

Aleksandra Krupa-Ławrynowicz

aleksandra.lawrynowicz@uni.lodz.pl

ORCID: 0000-0003-3532-9677

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

PARKI KIESZONKOWE. PRZESTRZEŃ PUBLICZNA, ŻYCIE PUBLICZNE, PRAKTYKI MIEJSKIE

POCKET PARKS. PUBLIC SPACE, PUBLIC LIFE, URBAN PRACTICES

Abstrakt

W artykule omówione są główne założenia i kulturowo-społeczne parametry miejskiej przestrzeni publicznej. Przykładem analizowanym są miejskie parki, ze szczególnym uwzględnieniem idei parków kieszonkowych, które we współczesnej urbanistyce stanowią odpowiedź na niedobór terenów zielonych w dużych, gęsto zabudowanych miastach. Krótkiej historycznej rekonstrukcji relacji miasto – natura – człowiek towarzyszy opis wybranych miejskich projektów oraz próba ich osadzenia w kontekstach społecznych oraz w idei „prawa do miasta”.

Słowa kluczowe

przestrzeń publiczna, tereny zielone w mieście, parki, parki kieszonkowe, użytkownicy miasta

Abstract

The article discusses the main assumptions and cultural and social parameters of urban public space. The example under analysis are city parks, with particular emphasis on the idea of pocket parks, which in contemporary urban planning are a response to the shortage of green areas in large, densely built-up cities. A short historical reconstruction of the city – nature – man relationship is accompanied

by a description of selected urban projects and an attempt to place them in social contexts and the idea of the “right to the city”.

Keywords

public space, green areas in the city, parks, pocket parks, city users

Życie w przestrzeni publicznej zmienia się nieustannie w ciągu dnia, tygodnia, miesiąca, z biegiem lat. Projektowanie, płeć, wiek, zasoby finansowe, kultura i wiele innych czynników determinują to, jak używamy albo nie używamy przestrzeni publicznej. Życie w niej powinniśmy pojmować w najszerszym sensie: jako wszystko, co ma miejsce między budynkami, w drodze do szkoły, tam, gdzie ludzie siedzą, stoją, chodzą, jadą na rowerze... To wszystko, co się dzieje, kiedy wyjdziemy i możemy to zaobserwować – czyli dużo więcej niż tylko teatr uliczny i życie kawiarniane.

Początek pojęciu „przestrzeń publiczna” dały zmiany zachodzące w myśli urbanistycznej, zapoczątkowane kryzysem miast lat siedemdziesiątych XX w. Związane były głównie z przekształceniami miast przemysłowych w miasta poprzemysłowe, a także zmierzchem idei modernizmu. Oba procesy przyczyniły się silnie do segregacji funkcji miejskich, zanikania więzi społecznych, poczucia alienacji, rosnącej zależności od możliwości posługiwania się samochodem. Współcześnie obserwowane procesy, polegające na próbach ożywienia miast i uczynieniu ich atrakcyjnymi przywołują, znacznie silniej niż w epoce modernizmu, kategorię przestrzeni publicznej. Stanowi ona bowiem o możliwości tworzenia różnorodnych kontaktów międzyludzkich, czyli o faktycznym życiu miasta.

W samym pojęciu przestrzeń publiczna kryje się bogactwo znaczeń, podziałów i odniesień (prawnych, kulturowych, społecznych), możliwe jest jednak uchwycenie kilku cech charakterystycznych. Przestrzeń publiczna powinna być dostępna dla wszystkich użytkowników, a także ułatwiać wielostronną komunikację i interakcje między różnymi jednostkami i grupami. Jest niezbędna do życia, bowiem to w niej toczy się autentyczne życie społeczności miejskiej, kształtuje wizerunek miasta i jego tożsamość. Przestrzeń publiczna jest zatem związana z szerszą kategorią przestrzeni społecznej. Przestrzeń społeczna jest użytkowana przez określoną zbiorowość, daje możliwość odczuwania otoczenia i kształtowania wyobrażenia o wartościach uznawanych przez daną społeczność (Dymnicka 2013). Naturalną potrzebą człowieka jako istoty

społecznej są przecież kontakty z innymi ludźmi. Przy czym nie chodzi tu jedynie o fizyczną styczność, ale o możliwość inicjowania interakcji. Realizacja tej potrzeby może odbywać się w publicznej przestrzeni miasta. Akcentuje to definicja miasta w ujęciu Richarda Sennetta (2009: 72), zgodnie z którą miasto to osada, w której dochodzi do spotkań obcych sobie osób. Nieustępliwie mówi o tym także Jan Gehl, który od lat siedemdziesiątych XX w. próbuje wskazywać konieczność uwzględniania w planowaniu naszych miast podstawowych zasad wynikających z humanistycznego myślenia o przestrzeni publicznej. Myślenie to uwzględnia przede wszystkim takie czynniki, jak ludzka mobilność czy ludzkie zmysły, bo to one decydują o sposobach użytkowania miast przez ludzi.

Refleksję Gehla o mieście można najkrócej opisać w trzech słowach: życie, przestrzeń, budynki. Kolejność nie jest tu przypadkowa, ponieważ daje ona pierwszeństwo człowiekowi w stosunku do przestrzeni, a przestrzeni w stosunku do budynków. To człowiek, jego cechy biologiczne i potrzeby psychiczne są dla Gehla podstawą dla projektowania miast. Miasta są miejscami, w których ludzie spotykają się, by wymienić się pomysłami, handlować lub po prostu odpoczywać, strefa publiczna miasta – ulice, place i parki – jest jednocześnie sceną i katalizatorem tych aktywności (Gehl 2014). Za podsumowanie tej teorii może posłużyć cytat z przedostatniego akapitu *Miasta dla ludzi*:

Sednem jest tutaj szacunek dla ludzi, godność, chęć życia i miasto jako miejsce spotkań. W tych obszarach różnice pomiędzy marzeniami i potrzebami ludzi w różnych częściach świata nie różnią się znacznie. Sposoby rozwiązywania wielu problemów są zaskakująco podobne, ponieważ wszystko sprowadza się do ludzi, którzy mają ten sam punkt wyjścia. Wszystkich ludzi łączy ze sobą: chodzenie, układ zmysłów, możliwości ruchu i podstawowe modele zachowań, stąd w znacznie większym niż dotąd stopniu projektowanie urbanistyczne musi zacząć się od ludzi (Gehl 2014: 229).

Dobrą interakcję między przestrzenią publiczną a życiem w tej przestrzeni powinna zapewniać dobra architektura – w szerokim jej znaczeniu. Tymczasem jedną z cech współczesnego rozwoju miast jest po prostu nasilająca się w nim konkurencja między terenami zabudowanymi i wolnymi od zabudowy, w efekcie czego jedne rozwijają się kosztem tych drugich. Coraz większa presja wywierana jest na tereny wolne od zabudowy, w tym przede wszystkim na tereny zieleni miejskiej – zarówno urządzone, jak i nieurządzone, będące ważnym elementem struktury przestrzenno-funkcjonalnej miasta oraz pełniące wiele różnych funkcji dla jego mieszkańców. Miasto nie jest jednak tylko mozaiką terenów o różnym sposobie i stopniu zagospodarowania, jest głównie

środowiskiem życia swoich mieszkańców. Z tych względów powinno zaspokajać podstawowe ich potrzeby, zarówno zbiorowe, jak i bardziej zindywidualizowane, takie jak potrzeba rekreacji i wypoczynku, obcowania z przyrodą, kontaktów społecznych czy potrzeba piękna i ładu przestrzennego. Tego typu potrzeby zaspokajane są przede wszystkim w przestrzeni publicznej miasta. Nie ulega wątpliwości, że miejskie tereny zieleni stanowią istotny element tego systemu. Parki i skwery, na równi z placami i ulicami, wymieniane są jako ogólnodostępne miejsca wykorzystywane do spotkań, rekreacji i innych przejawów aktywności mieszkańców miasta (Sutkowska 2006). Przez publiczną zielenią miejską, zgodnie z przyjętym w Polsce porządkiem prawnym, rozumieć należy tereny pokryte roślinnością, pełniące funkcje estetyczne, rekreacyjne, zdrowotne lub osłonowe, mające jednocześnie szczególne znaczenie dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców, poprawy jakości ich życia i sprzyjające nawiązywaniu kontaktów społecznych ze względu na położenie tych terenów oraz cechy funkcjonalno-przestrzenne. Chodzi przede wszystkim o tereny zieleni urządzonej, takie jak parki, zieleńce, promenady, bulwary, ogrody (botaniczne, zoologiczne, jordanowskie i zabytkowe), cmentarze, a także zielenią towarzyszącą ulicom i placom.

Relacja przyrody i miasta, pytanie o przyrodę w mieście jest zarazem pytaniem o miejską wspólnotę, o historyczne warunki poszerzania tej wspólnoty rozumianej jako dynamiczny, ciągle ewoluujący projekt. W urbanistyce ostatnich kilkunastu lat pojawiła się wyraźna tendencja do przekształcania miejsc i obszarów industrialnych w tereny zielone. Elżbieta Rybicka nazywa ten proces „zazielenianiem nowoczesności” (Rybicka 2018).

Światowymi ikonami tego procesu są Promenade Plantée w Paryżu i High Line w Nowym Jorku, parki urządzone na dawnych estakadach kolejowych, czy przemiana zakorkowanej trasy szybkiego ruchu w Seulu dzięki odsłonięciu schowanej pod nią przed laty rzeki i stworzeniu wzdłuż jej brzegów parku Cheonggyecheon. Innym jeszcze przypadkiem jest rozkwitające miejskie rolnictwo w zbankrutowanym, postindustrialnym Detroit, w którym w opuszczonych parkach i na trawnikach powstało ponad tysiąc miejskich farm i ogródków.

Logika tych działań wydaje się przewidywalna – po fazie intensywnej industrializacji przychodzi krytyczna reakcja i korekta błędów. Niemniej logika ta, bez wątplenia słuszna, zakłada jednak jednoliniowość i jednowartościowość historii nowoczesnej urbanistyki i planowania miejskiego. Historii ukierunkowanej na ujarzmianie przyrody, regulowanie i zakopywanie rzek, przekształcanie terenów zielonych i rolniczych w przemysłowe. Historii, innymi słowy, sztuczności i miejskiej kultury rozumianej jako eliminacja przyrody.

Miejska nowoczesność rozpoczyna się przecież od pochwały sztuczności, technologii, mechanizacji, przemysłu. Rybicka zauważa, że o wyjątkowej ekspansywności i trwałości takiej wykładni może świadczyć fakt, że jeszcze w latach dziewięćdziesiątych Rem Koolhaas w *Delirycznym Nowym Jorku* pisze o Metropolii, która zastąpiła Naturę, a Central Park nazywa sztucznym i „syntetycznym Dywanem Arkadyjskim” (Koolhaas 2013: 29). Badaczka proponuje, by zatrzymać się przy tej metaforze parku jako sztucznego Dywanu Arkadyjskiego, ponieważ trafia ona w sedno sytuacji. Zauważa, że Koolhaas traktuje park z planistycznej perspektywy – jako ozdobny, zielony i dekoracyjny dywan. Innymi słowy, metafora parku jako sztucznego dywanu eksponuje powierzchnię, wymiar estetyczny, choć zarazem przewrotnie przypomina sytuację, w której zamiata się pod dywan śmieci, a więc ukrywa wszelkie komplikacje i trudności, które ową estetyczną, arkadyjską dekoracyjność mogłyby zabrudzić (Rybicka 2018: 60). Historia miejskiej zieleni była zdominowana przez takie postrzeganie – estetyzujące i maskujące niepożądane brudy. Druga, niejako alternatywna narracja mówi o parku jako o przestrzeni poza prawem, awanturniczej, dezorganizującej racjonalne i normatywne reżimy porządkowania.

Tymczasem przyroda nie jest „zewnątrzem” miasta, ale jego integralnym miastotwórczym czynnikiem.

Wynika to z przekonania – czytamy u Rybickiej – że podobnie jak nie pamiętamy czy nie wiemy o rzekach zakopanych, choć często dalej płynących podziemnymi kanałami, tak przeoczyliśmy naturalną historię miast. Można wytłumaczyć to częściowo faktem, że historia miejskiej przyrody została ograniczona do historii parków i ogrodów, ta natomiast była pisana z perspektywy zmieniających się stylów ogrodowo-parkowych, a więc z punktu widzenia estetyki (Rybicka 2018: 61).

W rekonstruowaniu i budowaniu relacji miasto-przyroda ważna jest zatem nie tyle zielen miejska sama w sobie, ile jej społeczne i kulturowe powiązania. Można bowiem spojrzeć na nią przez pryzmat dziejów konfliktów, regulacji dostępu, segregacji czy demokratyzacji, uwzględnić więc nie tyle jej estetykę, ile społeczne, ekonomiczne i polityczne uwarunkowania. A w takim ujęciu byłyby to dzieje w gruncie rzeczy dystrybucji praw do miejskiej zieleni, dzieje odgradzania lub otwierania:

Historia nie tyle utopii arkadyjskich i niedzielnych spacerów, ile kolejnych rebelii lub interwencji – od robotniczych ataków na ogrodzenia prywatnych ogrodów w Londynie i demonstracje w Hyde Parku po współczesny *guerilla gardening*, interwencję w ramach pierwszej edycji festiwalu *Art Boom Co jest za murem?*,

upominającą się o prawa mieszkańców do zamkniętych krakowskich ogrodów klasztornych, czy wreszcie olbrzymie, wielotysięczne protesty w obronie parku Gezi w Stambule w 2013 roku (Rybicka 2018: 62).

Ta historia opowiadana w przeskokach, to np. wielka przebudowa Paryża w latach 1852–1869 prowadzona przez Georges’a Haussmanna. Towarzysząca temu działaniu koncepcja terenów zielonych zmierzała w stronę stworzenia systemu zieleni miejskiej, łączącego parki, skwery i zadrzewione aleje, by zagwarantować wszystkim mieszkańcom, niezależnie od statusu społecznego i ekonomicznego, możliwość dostępu do przyrody w bliskiej odległości od miejsca zamieszkania (Baster 2010). Efektem wdrożenia systemu parkowego stworzonego w ramach haussmanizacji miało być stworzenie dostępu do zieleni dla wszystkich, choć nie dla wszystkich w tym samym miejscu. Paryski Lasek Buloński przeznaczony był bowiem dla elit społecznych, natomiast Las Vincennes – dla robotników. Strategia izolacji i dystrybucji dostępu do zieleni była oczywiście ekwiwalentem hierarchii i podziałów społecznych, które wyraźnie naznaczają specyfikę XIX-wiecznych założeń parkowych. Ten segregacyjny wymiar parków publicznych utrzymywał się długo. Jeszcze pod koniec XIX w. w rozporządzeniach magistratu krakowskiego pojawiały się socjoekonomiczne regulacje, hierarchizujące dostęp do ławek na Plantach (Rybicka 2018: 63). W publikacji z 1910 r. *Zadrzewienie miast naszych* autorstwa Edmunda Jankowskiego, mocno manifestują się warunki dostępności do zieleni, uzależnione od stopnia cywilizacyjnej ogłady:

W tym miejscu jeszcze wypadnie zastanowić się nad pytaniem: kogo do ogrodu miejskiego wpuszczać należy? Najchętniej odpowiedzielibyśmy: „wszystkich”. Niestety, próby zrobione w Warszawie przekonały, że tego u nas jeszcze zrobić niepodobna, bo wtedy zalegają ogród różne włóczęgi i próżniaki, ludzie nie tyle może z gruntu zepsuci, ile zupełnie ciemni, którzy szkoły wcale nie widzieli, lub byli w złej albo zbyt krótko. (...) Zatem, dopóki się tego stanu nie zmieni i nie poprawi przez oświatę, na co trzeba jeszcze dużo czasu i pracy, ogród dla takich żywiołów musi być zamknięty. Pozostaną dla nich zewnętrzne ławki przy zieleńcach i parki Ludowe (Jankowski 1998: 89).

Rozwój miast przemysłowych był również skorelowany z zakładaniem parków. W miastach nowoczesnych, w tym także przemysłowych, wypracowywano mechanizmy samoobrony, zielony bufor bezpieczeństwa, chroniący przed skutkami urbanizacji. Miejska przyroda w związku z tym pełniła funkcję terapeutyczną, zarówno jeżeli chodzi o kwestie „chorób” industrialnych (zanieczyszczenia), jak i społecznych, będąc narzędziem rozwiązywania lub

łagodzenia konfliktów socjoekonomicznych. Sama metaforyka wówczas stosowana, zwłaszcza parku jako „zielonych płuc”, wyraźnie dowodzi, że przyroda traktowana była nie jako coś zewnętrznego, ale jako wewnętrzny organ miasta, umożliwiający miejski metabolizm.

Także późniejsze regulacje i dokumenty na to wskazują. Karta Ateńska z 1933 r., zawierająca wytyczne dla projektowania urbanistycznego, wyraźnie zaznaczała konieczność uwzględnienia terenów zielonych w planowaniu przestrzennym. Jaskrawym przykładem powiązania między przyrodą i społecznością jest urbanistyczna utopia – koncepcja miast-ogrodów Ebenezerza Howarda, która była ufundowana przede wszystkim na reformie społecznej.

Parki mogą więc legitymizować porządek społeczny przez regulację dostępu i segregację, ale mogą też porządek społeczny, przynajmniej intencjonalnie, transformować.

Park w dzisiejszym mieście ma być przede wszystkim narzędziem demokracji, otwartą dla wszystkich strefą kontaktu dla bogatych i biednych. Ma poszerzać miejską wspólnotę, a zarazem przeciwdziałać społecznym skutkom urbanizacji, wychowywać i edukować. Ta idea też zdaje się być jednak utopią. Współczesna miejska zieleń staje się bowiem często kapitałem naturalnym podlegającym utowarowieniu (wskazują na to np. ceny działek znajdujących się blisko terenów zielonych). Problem prawa do zieleni miejskiej obecnie bywa więc rozpatrywany najczęściej w kategoriach sprawiedliwości środowiskowej (*environmental justice*) (Wolch, Byrne, Newell 2014).

Przydatne może być tu pojęcie kulturonatury czy naturokultury (Rewers 2017) lub koncepcja urbanizacji natury (Swyngedouwa, Kaika 2003) czy też miejskiego metabolizmu (Gandy 2013). Wszystkie te propozycje akcentują jednak to, że relacje między przyrodą i miastem mogą przybierać formy symbiotyczne lub konfliktowe, a miejscy demiurdzy i miejscy obywatele wykorzystują przyrodę w różnych jej potencjałach.

Współczesną urbanistyczną odpowiedzią na niedobór terenów zielonych w dużych, gęsto zabudowanych miastach są parki kieszonkowe (ang. *pocket park*, także *parkette*, *mini-park*, *vest-pocket park*, *vesty park*). Park kieszonkowy to park o niewielkiej powierzchni – za maksymalny rozmiar takiego zieleńca uważa się 5000 m². To zielone przestrzenie publiczne organizowane między budynkami w centrach miast lub na osiedlach, na niezagospodarowanych podwórkach, na pojedynczych małych działkach, trudnych w aranżacji kawałkach gruntu, nieużytkach lub w lokalizacjach nieatrakcyjnych dla potencjalnych nabywców. Mogą być również tworzone jako składnik nieruchomości w ramach większych projektów deweloperskich. Cechuje je dowolność aranżacji – interpretacji i reorganizacji przestrzeni (Blake 2005; Nowotny, Strzezińska 2010; Seymour, North 1969).

W projektach parków kieszonkowych uwzględnia się nie tylko zielen, ale i ogólnie dostępne urządzenia służące do rekreacji i odpoczynku (siłownie, place zabaw), elementy małej architektury (ławki, stoły) czy też obiekty gastronomiczne.

Idea i pojęcie parków kieszonkowych narodziły się w połowie XX w. w miastach Ameryki Północnej. Jednym z pierwszych miejskich mini-parków jest Paley Park w Nowym Jorku na Manhattanie, który powstał w 1967 r. Obejmuje on powierzchnię 390 m², słynie ze sztucznego wodospadu, stanowiącego ekran akustyczny. Przestrzeń umieszczona pomiędzy trzema ścianami, w lecie oferuje użytkownikowi cień. Można tam zjeść posiłek w przystępnej cenie lub po prostu usiąść na luźno stojących krzesłach (Nowotny, Strzezińska 2010).

W wielu metropoliach funkcjonują miejskie programy, systemowo i strategicznie realizujące miejską, zieloną akupunkturę. W Londynie jest to *The Pocket Park Initiative* (projekt *London's Great Outdoors*); w Kopenhadze – *Copenhagen Pocket Park Programme*; w Wiedniu *Grünes Rückgrat* (strategia *Smart City Wien*).

Głównym założeniem parków kieszonkowych jest zatem wprowadzenie zielonych stref w miastach, zapewnienie mieszkańcom kontaktu z naturą, szczególnie tam, gdzie intensywna zabudowa pochłania coraz większe tereny. Wspieranie systemu przyrodniczego miasta lokuje te formy organizacji przestrzeni w pojęciu zielonej infrastruktury, której rola odnosi się m.in. do projektowania i ochrony urbanistycznych rozwiązań z ich walorami ekologicznymi, strukturalno-estetycznymi, społecznymi, zdrowotnymi, edukacyjnymi i kulturowymi (Szulczewska 2014). Korzyścią jest także podniesienie jakości przestrzeni, wartości okolicy i standardu mieszkaniowego.

Parki kieszonkowe stanowią możliwość tworzenia nowych przestrzeni publicznych bez wielkoskalowych przebudów. Alison Blake podkreśla, że ich głównymi odbiorcami powinni być codzienni użytkownicy okolicy, czyli mieszkańcy. Proces projektowania i jego efekt powinny zatem reagować na różnorodne potrzeby lokalnych społeczności, być sposobem na aktywizację mieszkańców, a w konsekwencji prowadzić do stworzenia miejsca lokalnej integracji, sąsiedzkiego zaangażowania (Blake 2005). Sarah Gaventa wskazuje przy okazji, że dobre planowanie terenów zielonych w obszarach miejskich ma charakter partycypacyjny, a parki kieszonkowe – jako ich coraz częstsza emanacja – powinny być organizowane, zarządzane i utrzymywane przy współudziale lokalnej społeczności lub lokalnych liderów (aktywistów) (Gaventa 2006). Ten włączający komponent, mający na celu wzmocnienie relacji między władzami i organizacjami lokalnymi oraz społecznościami, widoczny jest przede wszystkim w tych programach, w których tworzenie parków

kieszonkowych jest częścią większych planów i realizacji regeneracyjnych oraz rewitalizacyjnych.

Parki kieszonkowe powstają także w Polsce. W 2016 r. otwarto mini przestrzeń zieloną w Krakowie (na Zabłociu w dzielnicy Podgórze), kolejne parki powstały m.in. w Warszawie, Wrocławiu, Białymstoku, Olsztynie, Gdańsku, Gdyni, Wałbrzychu i w Łodzi.

W Łodzi pierwsze zielone kieszenie zaprojektowano w dzielnicach Stare Polesie i Bałuty. Kolejne organizowane są w otoczeniu ciasnej śródmiejskiej zabudowy kamienicznej. Ich scenariusz jest podobny. Parki wyposażone są w infrastrukturę adresowaną zarówno do dzieci (place zabaw), jak i do dorosłych (zewnętrzne siłownie). Charakter założeń kształtowany jest głównie przez roślinność (nasadzenia drzew, krzewów, roślin ozdobnych, montowanie pionowych pergoli zasłaniających ściany sąsiadujących kamienic) oraz elementy małej architektury (ławki, stoły, stojaki na rowery, wiaty). Łódzkie realizacje zajmują miejsca po dawnych parkingach lub „dzikich” terenach zielonych, działki po wyburzonych budynkach, niezagospodarowane fragmenty na skrzyżowaniach dróg, wchodzą w skład planowanych założeń urbanistycznych, np. nowo powstających skwerów. W wielu parkach na stałe zamontowane są toalety automatyczne, dostosowane do potrzeb osób z niepełnościami. W niektórych parkach zainstalowano Wi-Fi. Łódzkie projekty są zazwyczaj finansowane z budżetu obywatelskiego oraz funduszy europejskich. Co istotne, w skład zespołów roboczych, które zajmują się opracowywaniem kolejnych realizacji, wchodzą – tak zapewniają oficjalne komunikaty miejskich decydentów – radni, urzędnicy i mieszkańcy danych obszarów. Innym stosowanym rozwiązaniem jest przeprowadzanie konsultacji społecznych lub organizowanie działań o charakterze partycypacyjnym, np. otwartych głosowań (platforma internetowa Vox Populi).

Parki kieszonkowe, jako forma organizacji miejskich obszarów oraz idea miejskiej aktywności, wpisują się zatem w projekt przestrzeni publicznej. Podstawową cechą przestrzeni publicznej jest bowiem dostępność. „Bez możliwości dostępu miejsce nie może być publiczne” (Madanipour 2010: 8). Czasem kryterium to stanowi podstawowy element definiujący przestrzeń publiczną. Andrzej Majer zauważa, że „przestrzeń publiczna to wszelkie miejsca dostępne powszechnie i nieodpłatnie, to fizyczna przestrzeń, w której może znaleźć się każda jednostka” (Majer 2011: 28–29). Dostępność przestrzeni nie musi być jednak bezwarunkowa i pełna. „Fizyczna dostępność przestrzeni może być ograniczana czasowo z uwagi na kwestie bezpieczeństwa bądź sposób organizacji jej wykorzystania” (Lorens 2010: 10). W praktyce takie ograniczenia wiążą się najczęściej z zamykaniem jakiejś przestrzeni, np. ogrodzonych parków

w godzinach nocnych. Kwestia dostępności przestrzeni wysuwa się także na pierwszy plan w rozumieniu przestrzeni publicznej zaproponowanym przez Matthew Carmonę, Claudia de Magalhães a i Leo Hammonda:

Przestrzeń publiczna (*public space*) odnosi się do tych wszystkich części zabudowanego i naturalnego środowiska, do których publiczność posiada wolny dostęp. Są to: wszystkie ulice, place i inne miejsca przemieszczania się, bez względu na to, czy dominują funkcje mieszkaniowe, komercyjne, miejskie czy obywatelskie; otwarte przestrzenie i parki, prywatne/publiczne przestrzenie, w których publiczny dostęp jest nierestrykcyjny (przynajmniej w dzień). Przestrzeń publiczna łączy i zawiera najważniejsze zamknięte, otwarte i prywatne przestrzenie, do których publiczność zwykle ma wolny dostęp (Carmona et al. 2008: 5).

Tym samym jedną z definicyjnych charakterystyk przestrzeni publicznej musi stać się obecność ludzi w jej obszarze. Jan Gehl zauważa także ważną w tym kontekście cechę współczesnych, dobrze zaprojektowanych przestrzeni miejskich: potrzebę stymulacji. Wskazuje taki sposób projektowania miast, by uobecniały się w nich elementy zachęcające zarówno do interakcji międzyludzkich, jak i do interakcji między ludźmi a otaczającą ich przestrzenią tak, by tworzyć „żyjące miasta” (Gehl 2013: 21).

Projektanci parków kieszonkowych zmagają się z jeszcze jedną wytyczną przestrzeni publicznej – wartościami estetycznymi dającymi poczucie satysfakcji użytkownikowi. Poczucie to jest jednak trudnym do zobiektywizowania doświadczeniem osobniczym.

Miejskie zielone mini enklawy łączą więc i starają się godzić – jak i miasto całe – dwa parametry: materialny i społeczny. W aspekcie materialnym powinny być, po pierwsze, otwarte i dostępne dla wszystkich, którzy chcą z nich korzystać. Po drugie, powinny być przestrzenią „autentyczną”, tzn. odpowiadającą na społeczne oczekiwania i upodobania, być zgodne z „aksjologią społeczności miejskiej”. Ponadto powinny być niematerialną przestrzenią dialogu, obszarem działań obywateli, działań ukierunkowanych na osiągnięcie dobra wspólnego. Być społecznie akceptowane i dawać poczucie bezpieczeństwa. Przy czym bezpieczeństwo odnosi się nie tylko do eliminowania ewentualnych fizycznych zagrożeń, ale także do przezwyciężenia poczucia obcości i onieśmienia. I ta perspektywa kieruje nas powtórnie do idei „miasta dla ludzi”.

Bibliografia

- Baster, P. (2010). Parki francuskich projektantów – współrealizatorów idei Haussmanna. *Architektura. Czasopismo Techniczne*, 5-A, 23–37.
- Blake, A. (2005). *Pocket Parks, Open Space Seattle 2100*. Seattle.
- Carmona, M., de Magalhães, C., Hammond, L. (2008). *Public Space. The Management Dimension*. London–New York: Routledge, Taylor and Francis Group.
- Dymnicka, M. (2013). *Przestrzeń publiczna a przemiany miasta*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gandy, M. (2013). O „miejskim metabolizmie” na nowo. *Woda, przestrzeń i nowoczesne miasto*. W: J. Kusiak, B. Piątkowska (red.), *Miasto-Zdrój. Architektura i programowanie zmysłów* (s. 34–51). Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana.
- Gaventa, S. (2006). *New Public Spaces*. London: Mitchell Beazley.
- Gehl, J. (2013). *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznych* (przeł. M. Urbańska). Kraków: Wydawnictwo RAM.
- Gehl, J. (2014). *Miasta dla ludzi* (przeł. Sz. Nogalski). Kraków: Wydawnictwo RAM.
- Jankowski, E. (1998). *Zadrzewienie miast naszych*. W: *Ogród polski w XIX wieku: antologia tekstów* (s. 76–92). Warszawa: Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu.
- Koolhaas, R. (2013). *Deliryczny Nowy Jork* (przeł. D. Żukowski). Kraków: Karakter.
- Lorens, P. (2010). *Definiowanie współczesnej przestrzeni publicznej*. W: P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek (red.), *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych* (s. 6–20). Gdańsk: Wydawnictwo Urbanista.
- Madanipour, A. (2010). *Introduction*. W: A. Madanipour (red.), *Whose Public Space. International Case Studies in Urban Design and Development* (s. 1–15). London: Routledge.
- Majer, A. (2011). *Miasto osobiste*. *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Sociologica*, 36, 17–34.
- Nowotny, A., Strzeмиńska, A. (2010). *Po co zieleń w mieście?* Gdańsk: Wydawnictwo Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia.
- Rewers, E. (2017). *Humanistyka wobec koncepcji kultury natury*. *Teksty Drugie*, 1, 163–174.
- Rybicka, E. (2018). *Biopolis – przyroda i miasto*. *Teksty Drugie*, 2, 57–74.
- Sennett, R. (2009). *Upadek człowieka publicznego* (przeł. H. Jankowska). Warszawa: Wydawnictwo Muza.
- Seymour, Jr., North, W. (1969). *Small Urban Spaces: The Philosophy, Design, Sociology and Politics of Vest-Pocket Parks and Other Small Urban Spaces*. New York: University Press.

- Sutkowska, E. (2006). Współczesny kształt i znaczenie zieleni miejskiej jako zielonej przestrzeni publicznej w strukturze miasta – przestrzeń dla kreacji. *Teka Komisji Studiów Krajobrazowych*, 12, 184–192.
- Swyngedouw, E., Kaika, M. (2003). *The Environment of the City ... or the Urbanization of Nature*. W: G. Bridge, S. Watson (red.), *A Companion to the City* (s. 123–151). Oxford: Blackwell Publishing.
- Szulczewska, B. (2014). *W pułapkach zielonej infrastruktury*. Gliwice: Wydawnictwo PŚ.
- Wolch, J.R., Byrne, J., Newell, J.P. (2014). Urban Green Space, Public Health, and Environmental Justice: The Challenge of Making Cities “Just Green Enough”. *Landscape and Urban Planning*, 125, 234–244.